

Felieton na środę 20. 06. 2018.

Szanowni Państwo i drodzy słuchacze. Jak już minęła połowa czerwca, to tak jakby czerwiec miał się już ku końcowi. A jak już świadectwa szkolne zostaną rozdane, a to jeszcze w tym tygodniu, to znak, że rozpoczynają się wakacje, nie tylko zresztą dla uczniów, nauczycieli i rodziców, ale i nas wszystkich ogarnia jakieś wakacyjne spowolnienie, a jeśli jeszcze dopisuje słońce i pogoda, jak teraz, to trudno nie poddać się wakacyjności.

Dzisiejszy felieton jest ostatnim przed wakacyjnym, bo za tydzień już program naszego Radia ułożony będzie wedle właśnie wakacyjnej ramówki, dlatego pozwolę sobie do czegoś państwa, tak na wakacje zachęcić, żeby nie były tylko jednym wielkim leniuchowaniem.

W ostatnim numerze „Tygodnika Powszechnego” ukazały się dwa teksty poświęcone Śląskowi, pierwszy „*Niy ma gańba*”, to rozmowa z dwoma nie ślązaczkami, które *najbardziej u siebie są właśnie tutaj*. Bardzo mnie zafrapowała ich odpowiedź na pytanie: co jest najcenniejszego na Śląsku z Waszej perspektywy: *Cenię sobie często występujące tu cechy charakteru – poczciwość, skromność i konkretność, a do tego mniejszą skłonność do traktowania życia, jako gry o sumie zerowej. Z tego połączenia wychodzi pragmatyczny optymizm i sympatyczna celebrowanie codzienności.* – odpowiada jedna z rozmówczyń.

Zwrócę uwagę słuchaczy na tę *mniejszą skłonność do traktowania życia, jako gry o sumie zerowej*, bo innymi słowy znaczy to tyle, iż rzadziej hołdujemy zasadzie, że *aby coś mieć, trzeba komuś zabrać coś*. I ta *sympatyczna celebrowanie codzienności*, bo to może stąd się bierze mniejsze przywiązanie do świątecznej nadętości i do tego, żeby trzeba było koniecznie „na pokaz”.

W drugim tekście „*Ja wybierając los mój, wybrałem... śląski*” Autor definiuje, zwraca uwagę na trzy elementy śląskości. Pierwszy, to *konserwatywny feminizm z jego sprawczą siłą śląskich kobiet*. I stanęła mi przed oczami moja śp. mama i kobiety z pokrewieństwa i sąsiedztwa. Drugi, to *mądre rytuały*, a pośród nich *stypy i zjazdy rodzinne*. I podobnie jak Autor *dzięki przymusowemu początkowo uczestnictwu zobaczyłem w nich rodzaj ćwiczeń w mądrej socjalizacji jednostki*. Czego, jak czego, ale takiej socjalizacji jednostki przy okazji i poprzez rodzinność pilnie nam potrzeba. Trzeci zaś, to *powaga przeżywania codzienności z taką cieszyńską zasadą, że pracowitość jest cnotą kardynalną i usprawiedliwia brak innych*. *Na Górnym Śląsku dobra robota zjawiała mi się – pisze Autor – jako składnik ogólnej porządnosci, Bycie porządnym nie oznacza wyższości moralnej ani tępej pedanterii, ale wyznawany tu imperatyw ładu. Jest to rodzaj metafizycznej wręcz niechęci do bajzlu. Życie codzienne traktowane, jako forma oporu przed kosmicznym bałaganem nabiera egzystencjalnej powagi i niezbędnej troski o innych*.

Przywołuję te cytaty chcąc państwa zachęcić do wakacyjnej zadumy nad własną śląskością, nad jej życiową mądrością, że przypomnę tylko *pragmatyczny optymizm i sympatyczną celebrowanie codzienności, konserwatywny feminizm, mądre rytuały i powagę przeżywania codzienności*. Te zasady warte są nie tylko auto uświadomienia, nazwania, ale co bardzo potrzebne stosowania, przestrzegania dla dobra teraźniejszego i przyszłego, własnego i tych, co po nas.

W tym roku świętujemy w Polsce 100-lecie niepodległości, ale my zdajemy sobie sprawę oczywiście, że nasze Górnos Ślązaków świętowanie jest odłożone i przedłużone w czasie, wszak mamy w pamięci jeszcze rok 1919, 1920 i 1921 – trzy powstańcze zrywy. One to doprowadziły do wyczekiwanego połączenia części Górnego Śląska z Polską w roku 1922. I tu nie można nie przywołać postaci Wojciecha Korfantego. Byłoby dobrze, żeby w setną

rocznicę tego wydarzenia został w Warszawie odsłonięty Jego pomnik, jako wyraz podziękowań Ojczyźnie dla tego wielkiego Ślązaka i Polaka, bez którego poświęcenia, kto wie, jaki byłby los Śląska. Przyznam, że trochę mnie smuca i żenują te dywagacje, kto budowę tego pomnika ma sfinansować, my Ślązacy?, Warszawa?, czy pospołu, a jeśli tak, to w jakich proporcjach? Wojciech Korfanty jest postacią na tyle wielką i zasłużoną, że takie przekomarzenia po prostu nie przystoją. Dla mnie sprawa jest jasna. Budowę pomnika Wojciecha Korfantego powinno wziąć na siebie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, bowiem osoba Wojciecha Korfantego i jego dzieło z całą pewnością wpisują się w Dziedzictwo Narodowe.

Wspominam o tym, chcąc też przy okazji zachęcić słuchaczy, a wakacje są myślę po temu dobrym czasem, do poznawania osoby, dzieła i twórczości Wojciecha Korfantego. Tak dla zachęty cytuję z artykułu „*Veni Creator...*”, jaki ukazał się w piśmie „Polonia” 24 maja 1931 r.

*„... Patrzymy na walkę wszystkich z wszystkimi, a przedmiotem tych zmagają się nie tylko dobra doczesne, ale także wartości nadziemskie. Wszędzie patrzymy na nieubłaganą walkę pojęć, szczególnie także moralnych. To, co przez wieki uchodziło za niewzruszoną prawdę, co kierowało życiem człowieka i społeczeństw, potępiane bywa, jako wsteczność i pozostałość „ciemnego” średniowiecza, nowe idee i nowe pojęcia mają zapewnić człowiekowi szczęście, oczywiście doczesne i zaspokoić wrodzoną mu tęsknotę do rajów. (...) Człowiek w swej zarozumiałości sam sobie chce być celem ostatecznym, ale celem znajdującym swe granice tu na tej ziemi, a rozum staje się jedynym kompasem życiowym, nieznającym rozsądku. (...) Dziś jesteśmy znowu świadkami tego, jak żywe źródła prawdziwego życia wysychają. Świat uczuć człowieka reaguje tylko na podniety zewnętrzne, mechaniczne, każdy żyje i dba tylko o siebie i o swoje doczesne szczęście, poczucie wspólnoty i całości zamiera, bo całość i poczuwanie się do obowiązków ma swoje pierwiastki w sferze nadziemskiej.”* Przypomnę, tak pisał Korfanty 87 lat temu.

Ma nam Korfanty bardzo wiele do powiedzenia, szkoda tylko, że tak mało znane są nam Jego myśli i poglądy, stąd ta moja dzisiejsza zachęta, żeby je poznawać. A czas wolniejszy od obowiązków jest dobrą po temu okazją.

Bardzo Państwu dziękuję za dzisiejszą uwagę, życzę udanego i pożytecznego wypoczynku, i do usłyszenia we wrześniu. Ks. Piotr Brząkalik

Felietonów ks. Piotra

można posłuchać w Radiu M w każdą środę o 9:30